Księga Nehemiasza

Rozdział 9

**Modlitwa pokutna ludu**

**1**. A dwudziestego czwartego dnia tego miesiąca zgromadzili się synowie izraelscy poszcząc, odziani w wory pokutne oraz z głowami posypanymi ziemią. **2**. A rodowici Izraelici odłączyli się od wszystkich obcoplemieńców. Potem powstali i wyznali swoje grzechy oraz przewinienia swoich ojców. **3**. Następnie, stojąc każdy na swoim miejscu, czytali z księgi Zakonu Pana, swojego Boga, przez ćwierć dnia, a przez następną ćwierć wyznawali swoje grzechy, oddając pokłon Panu, swojemu Bogu. **4**. Potem na stopniu przeznaczonym dla Lewitów stanęli: Jeszua, Bani, Kadmiel, Szebaniasz, Bunni, Szerebiasz, Bani i Kenani i wołali donośnym głosem do Pana, swojego Boga, **5**. Lewici zaś: Jeszua i Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Szerebiasz, Hodiasz, Szebaniasz, Petachiasz rzekli: Powstańcie, błogosławcie Pana, waszego Boga, od wieku aż na wieki. I błogosławili chwalebne imię Tego, który jest wzniosły ponad wszelkie błogosławieństwo i uwielbienie, mówiąc: **6**. Ty jedynie jesteś Panem! Ty stworzyłeś niebiosa, niebiosa niebios i cały ich zastęp, Ziemię i wszystko, co jest na niej, Morza i wszystko, co jest w nich, Ty też wszystko to utrzymujesz przy życiu, A zastęp niebieski oddaje ci pokłon. **7**. Ty, Panie, jesteś tym Bogiem, który wybrał Abrama I wywiodłeś go z Ur chaldejskiego, I nadałeś mu imię Abraham. **8**. A gdy stwierdziłeś, że serce jego jest ci wierne, Zawarłeś z nim przymierze, że ziemię Kananejczyka, Chetejczyka, Amorejczyka, Peryzyjczyka, Jebuzejczyka, Girgazyjczyka dasz jego potomstwu, I dotrzymałeś swego słowa, bo jesteś sprawiedliwy. **9**. Ty wejrzałeś na niedolę naszych ojców w Egipcie I wysłuchałeś ich wołania nad Morzem Czerwonym. **10**. Dokonałeś znaków i cudów na faraonie i na wszystkich jego sługach, I na całym ludzie jego ziemi, Wiedziałeś bowiem, iż podle się z nimi obchodzili. Toteż uczyniłeś sławnym swoje imię, jak to jest i dzisiaj. **11**. Rozdzieliłeś morze przed nimi, Przeszli więc przez jego środek po suchej ziemi, A ścigających ich wrzuciłeś w głębinę, Jak się wrzuca kamień do wód wezbranych. **12**. Słupem obłocznym wiodłeś ich w dzień, A słupem ognia w nocy, Oświetlając im drogę, po której iść mieli. **13**. Potem zstąpiłeś na górę Synaj I rozmawiałeś z nimi z niebios, I dałeś im prawe ustawy, Nauki prawdziwe, Dobre przepisy i przykazania. **14**. Ogłosiłeś im swój święty sabat, Nadałeś im przykazania, przepisy i naukę Przez Mojżesza, swego sługę. **15**. Gdy byli głodni, dałeś im chleb z nieba, Wodę ze skały im wydobyłeś, gdy byli spragnieni, I obiecałeś im, że wkroczą i odziedziczą ziemię, Którą dać im poprzysiągłeś. **16**. Lecz oni, nasi ojcowie, podle postąpili, Usztywniając swoje karki i nie słuchając twoich przykazań. **17**. Uchylali się od posłuszeństwa, nie pomnąc na cuda, Jakie czyniłeś z nimi, Owszem, usztywniali swoje karki i wpadli na pomysł, Aby wrócić do swojej niewoli w Egipcie. Ale Ty jesteś Bogiem odpuszczenia, Miłosiernym i litościwym, Cierpliwym i wielce łaskawym, Więc ich nie opuściłeś. **18**. Nawet gdy uczynili sobie lanego cielca, Mówiąc: To jest twój Bóg, który cię wywiódł z Egiptu, I popełniali wielkie bluźnierstwa, **19**. Ty dla wielkiego swego miłosierdzia Nie opuściłeś ich na pustyni; Słup obłoczny nie odstąpił od nich w dzień, Prowadząc ich po drodze, Ani słup ognisty w nocy, Oświetlając im drogę, po której iść mieli. **20**. Dałeś im swego dobrego ducha, aby ich pouczał; Twojej manny nie odjąłeś od ich ust I wodę im dałeś, gdy byli spragnieni. **21**. Przez czterdzieści lat utrzymywałeś ich na pustyni Tak, że niczego im nie brakło. Odzienia ich nie zdarły się I nogi ich nie napuchły. **22**. Dałeś im królestwa i ludy, Przydzielając im je jako przyległość, Toteż wzięli w posiadanie ziemię Sychona, ziemię króla Cheszbonu, I ziemię Oga, króla Baszanu. **23**. Liczbę ich synów pomnożyłeś jak gwiazdy niebieskie I sprowadziłeś ich do ziemi, o której powiedziałeś ich ojcom, Że wejdą do niej i wezmą ją w posiadanie. **24**. I przyszli synowie, i wzięli w posiadanie ziemię, Ty zaś powaliłeś przed nimi mieszkańców tej ziemi, Kananejczyków, I wydałeś w ich rękę zarówno królów, jak i ludy tej ziemi, By postąpili z nimi według swojej woli. **25**. Zdobyli warowne grody i żyzną ziemię! I wzięli w posiadanie domy pełne wszelkiego dobra, Drążone cysterny, winnice, gaje oliwne i drzewa owocowe w obfitości. Jedli tedy i byli syci, utyli i opływali w dostatki dzięki wielkiej twojej dobroci. **26**. Wtedy stali się oporni i zbuntowali się przeciwko tobie, i odrzucili od siebie twój zakon, zabili twoich proroków, którzy ich ostrzegali, aby ich nawrócić do ciebie, i popełnili wielkie bluźnierstwa. **27**. Toteż wydałeś ich w ręce ich wrogów, a ci ciemiężyli ich. W czasie ucisku zaś wołali do ciebie, a wtedy Ty wysłuchałeś ich z niebios i według obfitego swego miłosierdzia dałeś im wybawicieli, którzy wybawiali ich z ręki ich wrogów. **28**. Lecz gdy znów zażyli spokoju, zawrócili do czynienia zła przed tobą. Toteż na nowo wydałeś ich w ręce ich nieprzyjaciół, którzy ich ujarzmili. Wtedy znowu wołali do ciebie i Ty wysłuchałeś ich z niebios, i wyrwałeś ich wiele razy według obfitego miłosierdzia twego. **29**. Ostrzegałeś ich, aby ich nawrócić do swego Zakonu, lecz oni podle postąpili i nie słuchali twoich przykazań i grzeszyli przeciwko twoim prawom. Jeżeli je człowiek wypełnia żyje. Lecz oni odwracali się do nich plecami, usztywniali swoje karki i nie usłuchali. **30**. Przez wiele lat okazywałeś im cierpliwość i ostrzegałeś ich przez swego ducha za pośrednictwem swoich proroków, lecz oni nie przyjęli tego w swoje uszy. Toteż wydałeś ich w moc ludów różnych krajów. **31**. Dzięki obfitemu miłosierdziu twojemu nie wygubiłeś ich i nie opuściłeś, gdyż Ty jesteś Bogiem litościwym i miłosiernym. **32**. Teraz więc, Boże nasz, Boże wielki, potężny i straszny, który dotrzymujesz przymierza i łaski, niechaj nie wyda ci się małym cały ten mozół, jaki nas spotkał, naszych królów, naszych książąt, kapłanów, naszych proroków i naszych ojców oraz cały lud twój, od czasów królów asyryjskich aż do dziś dnia. **33**. Wszak Ty jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co przyszło na nas; Ty dochowałeś wierności, ale my postąpiliśmy bezbożnie: **34**. Nasi królowie, nasi książęta, nasi kapłani i ojcowie nie wypełniali twojego Zakonu i nie zważali na twoje przykazania i na twoje napomnienia, których im udzielałeś. **35**. Gdy jeszcze byli w swoim królestwie, mimo obfitych dóbr, które im dałeś, w ziemi rozległej i urodzajnej, którą im dałeś, nie służyli ci i nie odwrócili się od swoich złych uczynków. **36**. Tak tedy jesteśmy dziś niewolnikami w ziemi, którą dałeś naszym ojcom, aby z jej plonów i dóbr spożywali, otośmy w niej niewolnikami. **37**. Obfite swoje płody przynosi ona królom, których ustanowiłeś nad nami za nasze grzechy, oni władają nad naszymi ciałami i nad naszym bydłem według swojego upodobania. Przeto jesteśmy w wielkim ucisku.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01